

Jego niebem jest Wilno

Janusz Hrybacz, nauczyciel, kombatant, pionier miasta, kolekcjoner, podróżnik.

Człowiek zachłanny na życie – jak mówią o nim jego przyjaciele.

Janusz Hrybacz urodził się w Wilnie 20 maja 1925 roku. Razem z rodzicami: Józefem i Marią oraz trojgiem rodzeństwa mieszkał przy ulicy Metropolitanej 3 w trzypokojowym mieszkaniu na pierwszym piętrze. Miał szczęśliwe dzieciństwo i potem już w dorosłym życiu często wracał do tych miejsc. W książce „Los wilnianina w XX wieku” napisał: *„Dzisiaj dom ten już nie istnieje, ale brama wejściowa do podwórza i okalające zabudowania przetrwały. Kiedy oprowadzam moich rodaków przybyłych z Gorzowa, zaraz po zwiedzeniu kościołów oo. Bernardynów (...) zatrzymuję się przy ulicy św. Anny 2, wskazuję ten dom jako jedno z licznych miejsc zamieszkania Józefa Piłsudskiego w Wilnie, równocześnie z dumą informuję, że tu mieściło się wspaniałe przedszkole, do którego uczęszczaliśmy z moim bratem Jerzym. Żartobliwie dodaję: najwyższy czas, aby ten fakt został odnotowany tablicą pamiątkową”*.

Po ukończeniu Szkoły Ćwiczeń, Janusz Hrybacz uczęszczał do Państwowego Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. Miał 14 lat, gdy w 1939 roku do Wilna wkroczyły oddziały wojsk litewskich. Rok później pojawiły się wojska sowieckie, a w kolejnym roku do Wilna wkroczyli Niemcy. W 1944 roku Janusz Hrybacz pożegnał się z rodziną i trafił do Oddziału rozpoznawczego, dowodzonego przez por. „Groma”. Uczestniczył m.in. w akcji „Ostra Brama”. W lipcu oddział rozbrojono, a żołnierzy osadzono w Miednikach. Jak wspomina *„Warunki przetrzymywania był skandaliczne – brak wody, latryn, (...) większość z nas wegetowała pod niebem na gołej ziemi”*. Potem Janusz wraz z innymi żołnierzami AK trafił do Kaługi, tam wcielono go do pułku piechoty Armii Czerwonej. Gdy odmówił złożenia sowieckiej przysięgi wojskowej, wywieziono go do pracy przy wyrębie lasów podmoskiewskich.

W styczniu 1946 roku z transportem wileńskich akowców przyjechał do Gorzowa. Odnalazł rodzinę, tak wspomina ten dzień *„Ludzie wychodzili z mszy w katedrze. Zobaczyłem wśród nich mamę. Ja z kolegą Wackiem byliśmy w węgierskich mundurach i ona na początku się przestraszyła. W końcu rozpoznała mego przyjaciela i spytała „Wacek, a gdzie Janusz?” Stałem obok i mówię do niej „Mamo to przecież ja” ...*

Przez rok pracował w Urzędzie Repatriacyjnym, został sekretarzem w biurze Zrzeszenia Kupców Polskich. Ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Poznaniu.

W Sylwestra 1950 roku ożenił się Lidią Białorucką. Mieli troje dzieci: Zofię, Jerzego i Stanisława.

Od 1952 do 1975 roku pracował jako nauczyciel w Technikum Finansowym, obecnie Zespole Szkół Ekonomicznych. Tak wspomina go **Weronika Kurjanowicz**, polonistka, która w samym czasie rozpoczynała pracę w szkole. - *Był człowiekiem emocjonalnym, energicznym, szczerym o bardzo rozległych zainteresowaniach. Ciagle coś dla siebie odkrywał. Sam nauczył się języka angielskiego, był filatelistą, potem zainteresowały go monety i medale, szczególnie polskie.*

Był założycielem, a od 1966 do 1987 roku prezesem gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Do dziś przy ołtarzu Najświętszej Marii Panny w gorzowskiej katedrze wiszą podarowane przez niego 84 medale królewskie.

- *Kolejną wielką pasją ojca była historia Wilna, to było jego ukochane miasto – mówi jego syn Jerzy. – Kiedyś nawet mi powiedział, że jak umrze, to mam go pochować w Wilnie. Potem się z tego wycofał, bo wiedział, że to raczej niemożliwe. Ale bardzo jeździł do Wilna. Był tam po wojnie ponad 30 razy. Każdą swą podróż szczegółowo dokumentował. W latach 70. udało mu się też na statku towarowym opłynąć Afrykę. To była jego podróż życia.*

Janusz Hrybacz przez całe życie bardzo interesował się również lotnictwem.

- *Ojciec jako młody chłopak marzył o szkole lotniczej, ale że był w AK nie miał szans, aby się tam dostać – wspomina Jerzy. – Często jak chodziliśmy na spacery patrzył w niebo i mówił „Popatrz na te culumbusy, to byłoby noszenie” ... Ale ojciec poniekąd spełnił swoje marzenia o lataniu, bo skończył szkołę szybowcową i latał na szybowcach.*

Był inicjatorem lotnictwa harcerskiego. W 1958 roku zorganizował I Ogólnopolski Obóz Szybowcowy w Strzebielinie. Organizował też wiele innych obozów harcerskich, na niektóre z nich zabierał syna.

- *Miałem 9 lat, gdy z harcerzami nastolatkami i moim ojcem przeszliśmy prawie całe Karkonosze – mówi Jerzy. – Bardzo lubiłem te obozy, choć warunki były spartańskie. Spaliśmy w namiotach bez podłogi, sami sobie zakładaliśmy sienniki.*

Po przepracowaniu 23 lat w szkole Janusz Hrybacz został wizytatorem szkół średnich w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie. W 1987 roku przeszedł na emeryturę, ale jeszcze przez trzy lata wykładał przedmioty zawodowe w Zespole Szkół Gastronomicznych. Od 1989 do 2001 roku był prezesem oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, od 1989 roku należał do Światowego Związku Żołnierzy AK. Od 1993 roku był członkiem Komisji Historycznej Okręgu Wileńskiego AK. Działał też w gorzowskim oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Był autorem wielu artykułów. Wydał książkę „Karta dziejów wileńskiej i nowogródzkiej Armii Krajowej. Miedniki –Kaługa – Lasy podmoskiewskie”, a także publikację „Oddział Rozpoznawczy Komendanta Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego”. Ponadto opublikował swoje wspomnienia „Panie Boże! ...Zamień mi niebo na Wilno” w książce „Los wilnianina w XX wieku” wydanej w 2002 roku przez Wydawnictwo Polskie w Wilnie.

Do ostatnich lat życia był bardzo aktywny i głodny wiedzy. - *Nauczyłem go obsługi komputera, umiał zrobić wszystko – mówi syn. – Pisał, wklejał zdjęcia, wypowiadał się na forach historycznych. Pewnie dyskutanci się dziwili, gdy przedstawiał się jako osiemdziesięcioletek.*

Z swą pracą i działalność otrzymał m.in. Krzyż Partyzancki (1959 r.), Medal Zwycięstwa i Wolności (1959 r.), odznakę grunwaldzką (1960r.), Krzyż AK (1968 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1974 r.), odznakę „Za zasługi dla woj. gorzowskiego” (1976 r.), odznakę „Zasłużonego działacza kultury” (1976 r.), odznakę honorową m. Gorzowa (1978 r.), medal KEN (1978 r.), medal zasłużonego dla Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, medal „Za zasługi dla obronności kraju” (1980 r.), odznakę Syna Pułku (1981 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1984), Odznakę Weterana Walk o Niepodległość (1995 r.) , Krzyż Zesłańców Sybiru (2005), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2007r.)

Janusz Hrybacz zmarł 4 września 2009 roku. Miał 84 lata. - *Jego niebem na pewno jest Wilno – zapewnia Weronika Kurjanowicz.*

Hanna Ciepela